



Oblubienica Chrystusowa

Drogo umiłowani Braterstwo! Witam Was przez miłość Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jest dla mnie wielkim przywilejem i radością, że jestem tutaj z Wami, mając przywilej udziału w Ewangelii Chrystusowej. Przywożę wam pozdrowienia od mej rodziny oraz od wszystkich braterstwa w Nigerii, głównie od braterstwa ze zboru w Warri, w stanie Bendel. Bracia nigeryjscy kochają was i modlą się za Wami.

Wypełniamy zalecenie wielkiego apostoła:

„Nie opuszczajcie społecznego zgromadzenia naszego, a to tym więcej, czym więcej widzicie, iż się ten dzień przybliży” – Hebr. 10:25.

Drodzy w Panu, przez kilka minut będziemy się dzielić wspólnie natchnionymi słowami proroka Dawida: *„Słuchajże córko, a obacz i nakłoń ucha swego, a zapomnij narodu twego, i domu ojca twego. A zakocha się król w piękności twojej, albowiem on jest Panem twoim; przeto kłaniaj się przed nim” – Psalm 45:11-12.*

Piękna obrazowość naszego tekstu i jego kontekstu odnosi się do wybranego Kościoła Wieków Ewangelii, który tutaj wyobrażony jest w Oblubienicy, w żonie wielkiego Króla Emanuela. Zauważmy na przykład słowa apostoła do Kościoła jego czasów: *„Bom was przygotował, abym was stawiał czystą panną jednemu mężowi Chrystusowi” – 2 Kor. 11:2.* Kontekst oznajmia, *„iż jej szaty bramowane są złotem”*. Cóż to znaczy, bracia? To przedstawia ją jako oblubienicę, gdy wszystkie próby, trudności i doświadczenia zostaną zwycięsko przebyte i zostanie ona przyjęta jako wybrana, aby być na zawsze złączoną z jej Panem i stać się uczestniczką Jego chwały.

W biblijnej symbolice złoto jest używane do reprezentowania Boskiej natury. Stąd obraz ten jako całość uczy nas, że gdy przy końcu tego wieku Król królów przedstawi swą Oblubienicę Niebieskiemu Ojcu, będzie ona już uwielbiona przez pierwsze zmartwychwstanie i obdarzona Boską naturą, posiadać będzie chwałę, cześć i nieśmiertelność (Rzym. 2:7).

Ap. Piotr mówił o tym:

„Bóg darował nam bardzo wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury” – 2 Piotra 1:4.

Boskiej natury, czyli szaty bramowanej złotem nie otrzymujemy w obecnym życiu; nasza nieśmiertelność jest nadzieją, a nie rzeczywistością, jak mówi apostoł: *„My szukamy sławy, czci, nieskazitelności”*.

Jak trudne jest dla nas ogarnięcie myślą tego, iż Wielki Stworzyciel pragnie, aby wybrani – Maluczkie Stado – byli złączeni z jego Synem w dziele błogosławienia wszystkich narodów ziemi w Wiekach Tysiąclecia. Nic dziwnego, iż apostoł oznajmia, że choć mamy Boże zapewnienie o synostwie, choć to oznacza, iż będziemy dziedzicami Bożymi, jednak nie jest objawione, czym będziemy, jak wielkimi będziemy. Jest to dla nas rzeczą zbyt cudowną do zrozumienia, aby to było opisane w Piśmie Świętym.

Przez cały Wiek Ewangelii, poczynając od dnia Pięćdziesiątnicy aż do dziś, Pan używa różnych metod na powoływanie tego szczególnego ludu; za pomocą różnych środków prowadzi go z łaski w łaskę, z poznania w poznanie i zmienia od chwały do chwały, aby przygotować go na ostateczne przyjęcie w pierwszym zmartwychwstaniu, w odzieniu Bożym – chwale, czci i nieśmiertelności.

Pismo Św. zawiera myśl symboliczną, wskazuje na to, że wszyscy przyjęci od Pana w całym Wiekach Ewangelii otrzymują szatę weselną, czystą, białą, czysty len. Wszyscy zaręczeni otrzymali ostrzeżenie, iż sposób traktowania szaty zdecyduje, czy ostatecznie znajdą się w klasie Oblubienicy, czy też nie. Muszą zachować swoje szaty niesplamionymi od świata (Jak. 1:27) i muszą wyszyć na nich misterny haft. Muszą się w skupieniu starać o przymocowanie i utrzymanie na swych szatach chwalebne wzoru naszkicowanego dla nich przez Słowo i przykład ich Oblubienicy i jego przedstawicieli, apostołów. Jeżeli ktoś z powołanych otrzymując białą szatę przypuszczał, iż będzie bardzo prostą sprawą utrzymać ją bez plamy i zmarszczki albo podobnej rzeczy, to mylił się. Każdy członek tej klasy przekonał się, iż potrzeba wielkiej troski w codziennym życiu, w tym zdegradowanym świecie, by zwalczyć niedoskonałości ciała, które stają się coraz bardziej widocznymi w miarę wzrostu w łasce i znajomości.

Apostoł Paweł przyznawał niemożliwość stania się doskonałym w obecnych warunkach – z wyjątkiem naszych serc, naszych intencji lub woli, które mogą być doskonałe i powinny być doskonałe, całkowicie wierne Bogu i sprawiedliwości. Słowo Boże oznajmia, iż *„nie masz sprawiedliwego ani jednego”* (Rzym. 3:10). Gdy myśl o naszej własnej niedoskonałości i grzechu obfitującym wszędzie wokół nas spowoduje, iż zaczniemy się



bać, będziemy przekonani, że niemożliwe jest zapobieżenie plamom i zmarszczkom na naszej szacie, to co wtedy, bracia? O, mamy powiedziane, iż zasługa ofiary naszego Pana nie tylko skasowała nasze przeszłe grzechy, ale również, że wszystkie następne niedoskonałości wynikające z grzechu pierworodnego, słabości i niewiedzy mogą być przebaczone, nie pozostawiając na naszych szatach plam lub zmarszczek. Apostoł mówi:

„Krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszystkiego grzechu”.

Słowo „oczyszcza” nie odnosi się tu do czegoś w przeszłości, lecz do tego, co dzieje się w tej chwili; dotyczy oczyszczenia, czyli przebaczenia, o które cały lud Boży musi się modlić przyznając się do swoich upadków, tak jak mamy to pokazane w modlitwie Pańskiej: *„Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”*. Poprzez cały Wiek Ewangelii, poczynając od Pięćdziesiątnicy, ci, którzy są powołani, przyjęci i przyodziani w szatę weselną, są zobowiązani do starania się o utrzymanie jej bez plamy, często ze łzami muszą prosić o oczyszczenie jej w miejscu, gdzie jest widoczna plama. Bardziej boją się oni ujrzeć jedną plamę na swej szacie, niż ci, których szaty są brudne. Ale efekt tego jest błogosławiony w miarę, jak rozwija się w nich coraz większa miłość sprawiedliwości, większa gorliwość i siła ku zwyciężaniu. Czynią oni postęp, mimo iż mogą się sobie wydawać powolnymi. Wzmacniają się i budują swój charakter w miłości do tego, cokolwiek sprawiedliwe, prawdziwe, przyjemne, chwalebne (Filip. 4:8).

Apostoł Piotr rzekł: *„To czyniąc, nigdy się nie potkniecie; tak bowiem hojne wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”*. Ma on na myśli te same rzeczy, które są przedstawione w hafcie na szacie weselnej. Wszystkim zaręczonym jest pokazany wzór na szacie. Wszyscy są powiadomieni o konieczności wypracowania swego zbawienia, współpracy z Panem w sprawie uczynienia swego powołania i wybrania pewnym. Są powiadomieni, iż przez wiele ucisków mają wejść do Królestwa (Dzieje Ap. 14:22).

Bracia, pamiętajmy, że uciski przychodzące na nas nie stanowią tego wyszytego haftu. Apostoł napomina nas: *„A żaden z was niech nie cierpi jako złoczyńca albo jako w cudzy urząd się wtrącający”* – 1 Piotra 4:15. Jest tu wzmianka o tym, iż takie cierpienia nie są związane z wyszywaniem, lecz są rezultatem naszego braku zaangażowania w dzieło wyszywania i tracenia czasu na zajmowanie się grzechem lub sprawami i problemami z nim związanymi. Takie uciski nie dodają nic do naszego wyszytego wzoru, jedynie mogą nam up-

rzytomnić sens naszego zaniedbania w tej codziennej pracy, która musi być dokonana w naszych własnych charakterach, jeśli chcemy być sposobnymi do udziału z naszym Panem w Jego Królestwie, odpowiednimi do przyjęcia nas za członków klasy wybranych, Oblubienicy, Kościoła w chwale.

Czas, drodzy bracia, abyśmy uprzytomnili sobie sprawę, że Oblubieniec jest obecny, a ostatnie z panien wkrótce wejdą na wesele i drzwi będą zamknięte; jesteśmy świadomi, że najwyborniejsze błogosławieństwa wszechczasów wkrótce będą przez nas zdobyte lub stracone (Mat. 25:1-13; Efezj. 5:15-17). Nie dopuśćmy do żadnej pomyłki, jeśli chodzi o elementy, które składają się na ten haft, to wyszycie. Nie jest nim wiedza, choć jest ona koniecznością dla właściwego spłotu. Nie stanowią też tego wyszycia naturalne talenty, choć te mogą być użyte w naszej pracy hafciarskiej. Nie stanowią go mozolne dzieła, choć mogą być one właściwe i, być może, konieczne, jeśli warunki ku temu są sposobne. To wyszycie stanowi miłość, bowiem

„miłość jest wypełnieniem zakonu” (Rzym. 13:10).

Musimy rozwinąć w sobie miłość dla Pana i Jego Prawdy, za wszelką cenę pozostać im wiernymi.

Następnym rodzajem miłości jest miłość dla braci, gdyż oni starają się kroczyć Jego śladami: *„Kto nie miłuje brata swego, którego widział, Boga, którego nie widział, jakóż może miłować?”* – Jan 4:20. Miłość nasza musi ogarnąć nawet nieprzyjaciół. Ci, którzy pragną mieć zupełny wzór na swoich szatach, muszą mieć w swych charakterach prawdziwą, naturalną, gorącą miłość dla wszystkich. A jeśli przypadkowo nieprzyjacielem byłby jakiś brat, próba miłości może być tym bardziej surowa. Ktokolwiek nie miłuje swych wrogów, nie nadaje się do Królestwa, bez względu na to, że do czego innego nadawać się może. Miłujcie jak bracia, bądźcie litościwi, współczujący, hojni, użyteczni, poświęcający się, czynicie innym tak, jak chcielibyście, aby oni wam czynili. Niech złota reguła reguluje wasze myśli, słowa i czyny – niech mierzy długość ściegu waszego wyszycia i daje wam pewność, iż jest to *„misterny haft”*.

Drodzy Braterstwo, oto istota całego problemu. Nasz Pan oznajmia, że jesteśmy albo za Nim i Jego sprawami, albo przeciw Niemu. Nie ma pozycji neutralnej. Porzucając świat i stając się Nowym Stworzeniem, Kościołem, Ciałem Chrystusa spłodzonym z ducha świętego powinniśmy zrozumieć, iż ta zmiana jest gruntowna. Nie mamy szukać towarzystw i radości w światowych źródłach, lecz jedynie pomiędzy tymi, którzy z nimi poświęcili się Panu i czekają na przemianę, na małżeństwo i członkostwo w wybranej klasie – Oblubienicy. Im bardziej będziemy usiłowali pogodzić świa-



towe rzeczy, plany i cele z naszym powołaniem, tym wyraźniej okaże się, iż jesteśmy najgłupszymi pannami, bowiem nie możemy służyć Bogu i mamonie. To oczywiście nie oznacza, że mamy być nieuprzejmi dla przyjaciół czy rodziny. Pańscy święci są napominani do czynienia dobrze wszystkim, w miarę możliwości, lecz najczęściej domownikom wiary.

Modlimy się, abyśmy mogli być słuchaczami i czynicielami Słowa. Zostańcie z Bogiem, aż się zejdziem znów. Niech Pan pomnaża swe błogosławieństwa. Amen.

MODLITWA

Nasz Niebieski Ojciec, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje. Nie ma innego Boga oprócz Ciebie, Ty jesteś Stworzycielem i Władcą

nieba i ziemi.

Dziękujemy Ci za ten przywilej udziału w Twoim dziele. Dopomóż nam, abyśmy mogli utrzymać nasze szaty bez plam i zmarszczek.

Dopomóż wszystkim braciom na całym świecie, szczególnie tym, którzy przechodzą różne prześladowania.

Prosimy o Twoje Królestwo, by przyszło i aby Twoja wola była jako jest w niebie, tak i na ziemi.

Dopomóż nam, aby nasze serca były wierne Tobie i Twoim Słowom. O to i wiele innych spraw modlimy się w Imieniu Jezusa. Amen.

Monye Pius (NIG)

R-

„Straż”